

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN
DEMOKRATYCZNY.

Wychodzi codziennie prócz dni poświęconych.

Cena prenumeraty: miesięcznie zł. 3. Zagranicą zł. 6. Prenumeratę przyjmują: Księgarnia W. Makowskiego, S-to Jańska 1, Skład papieru W. Borkowskiego, Mickiewicza 5. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego, Mickiewicza 4, róg Garbarskiej, tel. 82, Biura ogłoszeń S. Jutana, Niemcewicz 4, telef. 222, J. Karłina, Niemcewicz 22, telef. 605, Biuro ogłoszeń E. Sobola, Wileńska 22, tel. 867 i wszystkie biura rekl. w kraju i zagr.

Redakcja i Administracja: WILEŃSKA 15. Tel. 99. Czynna od g. 9 do 3 pp. Dział ogłoszeniowy „Kurjera Wileńskiego” mieści się przy Biurze Reklamowym S. Grabowskiego, Mickiewicza róg Garbarskiej 1. Tel. 82. Czynna od 9-6 w. Redaktor przyjmuje od 2-4 popoł. Rękopisów nadsyłanych redakcja nie zwraca.

Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetry na 1 str. groszy 20, na 4-ej stronie 10. Komunikaty (ogłoszenia tekstowe) za wiersz milimetry 30 groszy. Układ ogłoszeń na 1-ej str. 5-o łamowy, na 4-ej str. 8-mio łamowy. Terminy druku mogą być przez administrację zmieniane dowolnie.

DOM HANDLOWY

W. i E. Szumańscy

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 1.
poleca w wielkim wyborze

DZIAŁ MĘSKI: Palta gabardynowe i gumowe, koszule jedwabne i zefirowe, krawaty, kołnierzyki, rękawiczki, laski, parasole.
DZIAŁ DAMSKI: Palta i kostiumy od najtańszych do oryginalnych modeli wiedeńskich i paryskich, suknie wizytowe i spacerowe, bluzki, szlaf-roczki, rękawiczki, parasolki, wykwintną bieliznę.
Z powodu kończącego się sezonu ceny niższe. 5-3

Zmiana ministra spraw wewnętrznych.

Dymisja p. Ratajskiego i Smólskiego.
Delegat Rządu w Wilnie p. Władysław Raczkiewicz — ministrem spraw wewnętrznych.

Oficjalne pismo Pana Prezydenta Rzplitej:

WARSZAWA, 15.VI (Pat). „Monitor Polski” z dnia 15 bm. podaje następujące pisma p. Prezydenta Rzeczypospolitej, kontrasygnowane przez p. prezesa Rady Ministrów:

Do Pana Władysława Grabskiego, prezesa Rady Ministrów. — Przychylając się do wniosku Pańskiego, zwalniam p. Cyryla Ratajskiego z urzędu ministra spraw wewnętrznych, a równocześnie mianuję delegata Rządu (wojewodę) w Wilnie p. Władysława Raczkiewicza ministrem spraw wewnętrznych.

Do Pana Cyryla Ratajskiego, ministra spraw wewnętrznych. — Przychylając się do przedstawionej mi prośby o dymisję, zwalniam Pana z urzędu ministra spraw wewnętrznych.

Do Pana Władysława Raczkiewicza, delegata Rządu (wojewody) w Wilnie. — Mianuję Pana ministrem spraw wewnętrznych.

Równocześnie „Monitor” podaje pismo p. Prezydenta Rzeczypospolitej, kontrasygnowane przez p. prezesa Rady Ministrów Władysława Grabskiego oraz przez p. ministra spraw wewnętrznych Cyryla Ratajskiego, następującej treści:

Do Pana Stefana Smólskiego, podsekretarza stanu w M-stwie spraw wewnętrznych. — Przyjmuję zgłoszenie Pańskie wystąpienia ze służby państwowej.

Tak dawno zapowiadane i z takim trudem przeprowadzane dymisje ministra spraw wewnętrznych p. Ratajskiego oraz specjalnie „zasłużonego” przy przeprowadzaniu „sanacji Kresów” p. wice-ministra Smólskiego stały się nareszcie faktem dokonanym.

Dymisje te oraz nominacja na ministra spraw wewnętrznych p. Władysława Raczkiewicza, dotychczasowego Delegata Rządu na Ziemię Wileńską, oznaczają likwidację częściowego przesilenia, powstałego z chwilą ustąpienia p. wice-premjera Thugutta. Czy jednak likwidację chaosu w naszych stosunkach wewnętrznych, a specjalnie w Wileńszczyźnie oraz przywrócenie zachwianej równowagi „na korzyść lewicy”, jak to zapowiadał p. premier — nie wiadomo.

Nie będziemy się zastanawiali czy kandydatura p. Raczkiewicza jest trafna i czy przyniesie jakieś dla nas korzyści, zaznaczyć tylko musimy, iż jest to kandydatura czysto urzędnicza.

Pod względem politycznym pan Raczkiewicz jest uważany za osobistość neutralną i pozapartyjną.

Czy się na tym stanowisku utrzyma — wielki znak zapytania.

Pan Ratajski także wchodził do gabinetu pana Grabskiego jako bezpartyjny i apolityczny — później jednak okazało się, że jest inaczej.

Jak będzie z p. Raczkiewiczem najbliższy czas pokaże.

Na decyzję Rządu przy wyborze p. Raczkiewicza na stanowisko ministra spraw wewnętrznych wpłynęła podobno tą okoliczność iż ma on być „znawcą stosunków kresowych”,

Poniedziałkowa prasa warszawska o nominacji tej pisze dość powściągliwie, a właściwie nic nie pisze, ograniczając się jedynie do krótkich wzmianek kronikarskich.

Jedynie na ogólny temat dymisji p. Ratajskiego rozpisują się nieco obszerniej „Kurjer Poranny” oraz „Kurjer Polski”.

„Kurjer Poranny” dając ogólną charakterystykę rządów p. Ratajskiego i jego stosunku do spraw „kresowych”, czego wynikiem było ustąpienie p. Thugutta, słusznie zaznacza iż „logicznym następstwem rezygnacji tego ostatniego z kierownictwa sprawami „kresowymi” byłoby raczej ustąpienie p. Stanisława Grabskiego niż p. Ratajskiego, jako mniej prononsowanego przedstawiciela polityki prawicowej w rządzie”.

„Warszawianka” dając krótką notatkę o nominacji p. Raczkiewicza zaznacza iż „p. Prezes R. M. dokonał mianowanie bez porozumienia się ze stronnictwami”, przyczem zaznacza, że ustąpienie p. Ratajskiego i p. Smólskiego jest dla stronnictw prawicy przesunięciem ze stratą”.

„Kurjer Polski” oprócz dość obiektywnego potraktowania kandydatury p. Raczkiewicza zamieszcza kilka ostudzonych słów pożegnania dla ministra Ratajskiego, wyrażając przekonanie iż „p. Ratajski znalazł sobie odpowiednie swym zaletom a zarazem nabytemu przez pół roku doświadczeniu zakres działania na którym oddać może państwu rzetelne usługi”.

Daj Boże, tylko aby nie na „Kresach” i nie w zakresie „sanowania stosunków”,

Józ. Bat.

KTO

chce wiedzieć

o której godzinie pociągi odchodzą lub przychodzą do Wilna, jak również jakie są ceny biletów do główniejszych stacji

niech kupi

NAJNOWSZY
ROZKŁAD JAZDY.

Cena tylko 30 gr.

Nabyć można w księgarniach, w składach materiałów piśmiennych, w kioskach i u sprzedawców ulicznych.

Wyprowadź MEBLI

pokojów: Jadalnych, sypialnych, salonków, kucheni. i części pojedynczych

S. ANCELEWICZ

Wilno, ul. Niemcewiczka № 15.

Dr. D. Zeldowicz

Choroby weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne. Przyjmuje 9-12 i 5-8. ul. Mickiewicza 24, m. 4.

Zyciorys P. Władysława Raczkiewicza Ministra Spraw Wewnętrznych.

P. Władysław Raczkiewicz urodził się 16 stycznia 1895 r. na Kaukazie. Pochodzi z z. Mińskiej. Studja odbywał na uniwersytetach Petersburskim i Dorpackim. początkowo studiował matematykę, następnie prawo, które w tymże uniwersytecie ukończył. W r. 1911 wstępuje do adwokatury. W Mińsku bierze bardzo żywy i czynny udział w stowarzyszeniach kulturalnych i organizacjach społecznych. W r. 1914 powołany został do armji zaborczej. W r. 1917 był jednym z inicjatorów i twórców Związku Polaków wojskowych i polskiej siły zbrojnej. Wkrótce przez zjazd wszystkich organizacji wojskowych polskich powołany został na stanowisko Prezesa Naczelni (Polski Naczelny Komitet Wojskowy), mającego za zadanie organizację polskiej siły zbrojnej na Wschodzie. Podczas okupacji niemieckiej powraca w Mińsku do adwokatury i jest kierownikiem opieki nad uchodźcami. W chwili odstąpienia Niemców organizuje samoobronę Mińska, która stała się początkiem Dywizji Litewsko-Białoruskiej. Następnie powraca do kraju i w Warszawie jest jednym z organizatorów Komitetu Obrony Kresów.

Z chwilą zwycięskiego pochodu wojsk polskich na ziemie wschodnie Naczelny Wódz powołuje p. Władysława Raczkiewicza na stanowisko zastępcy Komisarza Generalnego przy armji czynnej. Po zajęciu Mińska 8 sierpnia 1919 r. mianowany został Naczelnikiem Mińskiego Okręgu Administracyjnego. Po ewakuacji Mińska w r. 1920 jest kierownikiem organizacji ochotniczych oddziałów kresowych. 13 września 1920 r. otrzymuje nominację na stanowisko Szefa Terenów Przyfrontowych i Etapowych, na którym to stanowisku pozostaje do grudnia 1920 r., kiedy dekretem Naczelnika Państwa powołany został na stanowisko Delegata Rządu Rzeczypospolitej w Wilnie (okres Litwy Środkowej). 27 czerwca 1921 r. zostaje mianowany Ministrem Spraw Wewnętrznych w końcu września 1921 r. mianowany Wojewodą Nowogródzkim, na stanowisku którego pozostaje przez 3 lata. 29 sierpnia 1924 r. zostaje powołany na stanowisko Delegata Rządu w Wilnie. Jest członkiem Kapituły orderu „Polonia Restituta” i Komandorem tegoż orderu, po raz drugi powołany do Kapituły. Posiada odznakę orderu „Virtuti Militari” ze okres walk o niepodległość Polski i medal francuski „de la Victoire”.

Zapisujcie się

na członków Ligi Morskiej i Rzecznej.

Popierajcie

Zeglugę Morską i Rzeczną!

Szczotki

gospodarcze, toaletowe, fabryczne i wojskowe.

Pędzle malarskie do golenia i in. poleca

Wileńska fabryka szczotek i pędzli

(dawn. B.-cl. Symonowicz i S. ka)

WILNO 6-1

Biuro: Tatarska № 6, telef. 740.

Fabryka: Wilkomierska № 105, telef. 741.

Potrzebni agenci

do sprzedaży książek na procentach.

Wymagana nie wielka kaucja w gotówce. Redakcja księgi „Wilno”, Garbarska Nr. 1, m. 23, w godzinach od 10 do 12.

D-r S. Margolis

Gabinet Rejnogenowski, prześwietlenia, zdjęcia i leczenie promieniami Roentgena, Wileńska 39 (róg Mostowej). Tel. 920.

Teatr Polski

Dzisiaj

Ciotka Karola

krotochwila Brabdoj Thomas'a.

Początek o g. 8 m. 15 w.

W czwartek wznowienie

Ja tu rządę.

krotochwila W. Rápockiego.

Początek o g. 8 m. 15 w.

Teatr Letni

Dzisiaj

Baron Kimmel

opereka Kollo.

W czwartek 18 czerwca

Występ Wiktorji Kaweckiej

w operetce A. Willńskiego

Potęga miłości.

Początek o g. 8 m. 15 w.

P. Leon Wasilewski ma się zająć sprawami Ziem Wschodnich.

Dowiedujemy się, iż do Warszawy wezwany został telegraficznie p. Leon Wasilewski. (b. minister spraw zagranicznych w gabinecie Moraczewskiego, którego Premier p. Wl. Grabski chce zaprosić do współpracy w sprawach kresowych i mniejszości narodowych.

W jakim charakterze ma p. Wasilewski współpracować w Rządzie i czy przyjmie zaofiarowaną mu pracę — wyjaśni się w ciągu najbliższych dwóch dni. (Pat.)

Dookoła polsko-niemieckiego zatargu.

Każdy medal ma dwie strony.

Dzisiejsze pisma niemieckie zajmują się obszernie stanem obecnych rokowań handlowych niemiecko-polskich, które wobec bliskiego wygaśnięcia odpowiednich postanowień konwencji górnośląskiej, przynajmniej częściowo importu węgla do Niemiec, weszły w stadium krytyczne.

Wszystkie pisma sądzą, że Rząd Polski w razie zerwania rokowań i zamknięcia granicy niemieckie dla węgla polskiego gotów jest przystąpić do represyj celnych w stosunku do Niemiec i zaznacza jednocześnie, że rząd niemiecki gotów jest do dalszych rokowań.

„Vorwärts” uważa, że kwestja węgla jest przesunięta w tydzień w tydzień, obecnie rokowaniami, ponieważ wywóz węgla wynosi tylko nieznaczną część ogólnego wywozu polskiego do Niemiec.

„Vorwärts” zwraca uwagę na to, że wstrzymanie wwozu węgla polskiego do Niemiec, pociągnęłoby za sobą pozbawienie pracy 30 tys. robotników górnośląskich, między którymi znajduje się jeszcze b. wielu Niemców.

Dziennik zwraca uwagę na wielką ilość węgla niemieckiego, która nie może znaleźć zbytu i na wynikające stąd obniżenie zarobków górników niemieckich, oraz zaznacza, że uważałby za słuszną, aby eksporterzy niemieccy, cierpiący wielkie zyski z handlu z Polską, ponosili pewne ofiary dla popierania losu górników niemieckich.

„Vossische Zeitung” pisze: Niemcy, jak się dowiadujemy z dobrze poinformowanego źródła, są gotowe do porozumienia, które byłoby ułatwieniem przy zawieraniu prowizorium na podstawie wzajemnego największego uprzywilejowania.

Ze strony Niemiec, należałoby tu brać pod uwagę nie tylko stronę handlową sprawy, ale także interes kapitału niemieckiego zainteresowanego w polskiej części Górnośląska.

Oczywiście delegacji, prowadzący rokowania w imieniu Niemiec, muszą zastrzec w całej pełni interesy niemieckie, zwłaszcza w kwestji prawa osiedlenia się. W obecnej chwili, zdaniem „Vossische Zeitung” wielką rolę odegrała kwestja większej własności.

„Taegliche Rundschau” — organ bliski urzędowi spraw zagranicznych, w ostrych słowach występuje przeciwko Polsce, którą oskarża o brak dobrej woli w obecnych rokowaniami.

Dziennik przyznaje, że handel polski odegra poważną rolę w handlu zagranicznym Niemiec i ta okoliczność skłoniła rząd Rzeszy do poczynienia powyższych propozycji.

Utrzymanie dotychczasowej wysokości kontyngentu węgla wwożonego z Polski do Niemiec, „Taegliche Rundschau” uważa za niemożliwe.

W konkluzji organ ludowców sądzi, że ani pod względem ekonomicznym, ani politycznym, Polska nie zasługuje na ustępstwo ze strony delegatów niemieckich. (Pat.)

Listy z Sejmu.

Warszawa 13 czerwca.

II.

Reforma rolna „dużo bylejak i prędko” Instytut Maryjski. Jeszcze o Kauziku.

W tygodniu ubiegłym Sejm się zanadto nie napracował. Odbyły się dwa posiedzenia we wtorek i środę. Sejm rozjechał się na cały tydzień do następnego czwartku.

Przemysłowy ten manewr został spowodowany specjalnie sprawą reformy rolnej która 19.VI. ma wejść pod obrady Sejmu.

Komisja Reform Rolnych w poniedziałek i wtorek ma odbyć po 2 posiedzenia dziennie i pod energicznym przewodnictwem wice-marszałka Moraczewskiego ma przejść całą ustawę „o parcelacji i osadnictwie” w trzecim czytaniu komisyjnym.

Nietylko t. zw. „społeczeństwo” ale i tak zw. „Sejm” stoi tutaj wobec wielkiego znaku zapytania, bowiem projekt z II-go czytania, przyjmowany mozolnie w ciągu 4-ech miesięcy jest czemś zupełnie nowym w porównaniu do wszystkich dotychczasowych projektów. Przypomnieć należy, że istniały następujące projekty nowelizacji (poprawienie) dawnej ustawy o wykonaniu reformy rolnej z dnia 15 lipca 1920 r.: 1) złożony przez prezesa Seweryna Ludkiewicza, 2) przez min.—Osięckiego (Chjeno—Piast), 3) przez min.—Zdzisława Ludkiewicza, 4) przez posła Poniatowskiego (Wyzwolenie „z odszkodowaniem”) 5) przez min. Kopczyńskiego. — Istniał prócz tego tajemniczy projekt „Piasta”, a obecnie wchodzący pod obrady projekt Komisyjny jest właśnie amalgamatem tego ostatniego projektu „Piasta” i projektu rządowego min. Kopczyńskiego bowiem referent Makulski wprowadził do projektu rządowego szereg zmian z „Piasta”.

To wszystko zostało podlane sosem projektu „Wyzwolenia” (do połowy obrad — z odszkodowaniem, od połowy — bez odszkodowania dla właścicieli za wywłaszczoną ziemię) oraz przeszło przez zmienne flukta przypadkowych głosowań komisyjnych. Dopiero w tych dniach został ten nowy projekt — odbity w 40 egzemplarzach na hektografie przez Biuro Sejmowe i wszyscy dobijają się o te egzemplarze, by poznać tajniki konwentyku Komisyjnego. Elaborat ten obejmuje 48 stron kancelaryjnych pisma maszynowego i przedstawia dość heterogeniczne (niejednorodne) składniki powstałe wskutek długich i żmudnych obrad i zmieniającego się składu komisji i zapatrywań jej członków.

Obecnie III-cie czytanie ma te różnorodności usunąć by Sejm w galopie ostatniego tygodnia przedświątecznego mógł jaknajrychlej projekt uchwalić i oddać w spokojnej gnusności objęć senackich — jeszcze przed feriami mającymi się rozpocząć 1-go lipca.

Czy ten nagły pośpiech na dobre wyjdzie ustawie, czy ustrzeże ją od zasadzek życia?

Faktem jest, że *dobra ustawa* jest konieczną, że „wstydem dla Sejmu i Rzeczypospolitej” jest, iż w ciągu 2-ech lat jej nieprzygotowano. Ale faktem jest również, że *działa tu duża dca* demagogii specjalnego typu, której inicjatorem jest sam Szef rządu, p. Władysław Grabski. — Niech Sejm uchwali ustawę przed feriami — rzekł premier — chcąc w opinii mas chłop-

skich podnieść swój autorytet opadający wskutek wciąż nowych skarbowych i gospodarczych ciężarów.

Na takie pchnięcie ostrągą Sejm poniosła z fantazją; właśnie, że zrobimy, by nie dać rządowi opinii zbawcy w kraju. Przemem żadne szanujące się stronnictwo chłopskie nie pozwoli sobie wydrzeć atutu przez konkurenta, jakoby ono w sakramentalnej sprawie reformy rolnej było zbyt opieszale.

Więci hajda! „Dużo, bylejak i prędko”, jak mówi Boy. A że przytem ustawa może się okazać niezbyt wykonaną — to się znów przez dalsze 5 lat będzie nowelizować. Za to posłowie wracający na wieś podczas wakacji już zdążyli być mogli powiwać chustami: „chłopy daliśma wam ziemię”.

Czyż to niedostateczna racja by w tydzień uporać się z zasadniczym zagadnieniem ustroju społeczno-gospodarczego wsi polskiej po pięcioletnim kiwaniem palcem w bucie. L. Ch.

P. S. Tydzień ubiegły upamiętnił się jeszcze przemową (autentycznego) warjata z trybuny sejmowej. Poruszyło to tak p. Marszałka, że zaproponował Konwentowi Senjorów i uzyskał zgodę na obostrzenia... względem Bogu ducha winnych interesantów szukających posłów w Sejmie ze wszystkich krańców Rzeczypospolitej. Ma być na tyle utrudniony dostęp do klubów i kuluarów, że posłowie *osobiście* mają interesantów wprowadzać i wyprowadzać.

Dla posłów wprowadzono „pierzelić” przędym Sejmowe widocznie sobie przypomnieli, że Sejm obraduje w gmachu dawnego „Maryjskiego” Instytutu dla „błagorodnych dziewic”.

Ale dostało się i urzędnikom. Obostrzono przepisy także: dla nich. Tylko niektóre kategorie „przemawiających” będą miały prawo — cyrkulacji przez sale. Więc wnet ukuty dowcip Sejmowy cieszył się że sławny p. Kauzik dostępu do kuluarów mieć nie będzie.

Ale tegoż dnia p. Kauzik po kuluarach spacerował mając przecie 12-ą zmianę obsady ministerstwa spraw wewnętrznych do zaproponowania (byle zyskać na czasie, a może Sejm się rozjedzie nim się wszyscy pogodzą).

Przesł Kłubów uśmiechali się myśląc o osobliwej roli p. Kauzika w kuluarach... ale nałóg wziął górę — konferowali. L.

Z Ukrainy Sowieckiej.
Wstrzymanie wykonania wyroków.
KIJÓW. 14.VI. (tel. wł.). Prezes ukraińskiego „Ciku” zarządził wstrzymanie wykonania wyroku w głosnej sprawie oskarżonych o szpiegostwo Bielawina i towarzyszy.

Nowy pociąg pancerny.
CHARKÓW 14.VI. (tel. wasny). Odbyła się tu uroczystość z racji wykończenia nowego pociągu pancernego.

Nowa pancierka otrzymała nazwę: „Pietrowski”.

Groźba wojny celnej robi swoje.

„Deutsche Tageszeitung” oświadcza, że Niemcy nie boją się wojny celnej i nie powinni robić żadnych ustępstw w zamian za obietnice wstrzymania likwidacji majątków niemieckich w Polsce, ponieważ Niemcy nie mogą liczyć na spełnienie tych obietnic.

Boesen Courier w artykule wstępnym streszcza dotychczasowy przebieg rokowań i wypowiada opinię, że Polska przecenia znaczenie wywozu węgla Górnosląskiego do Niemiec.

Zdaniem dziennika, rozmiary zbytu handlowego między obu krajami powinny skłaniać Polskę do zawarcia konwencji handlowej nawet wówczas, gdyby kwestja węgla nie dała się uregulować w myśl życzeń Polski.

Autor artykułu zaznacza, że żadna ze stron, odbywających rokowania nie ma interesów w wojnie celnej i omawiając ostatnią propozycję Niemiec w sprawie zawarcia prowizorium, zaleca spokojnie czekać na odpowiedź rządu polskiego.

Bezczelne propozycje.

Pisma berlińskie donoszą, że rząd niemiecki wobec bezowocnego charakteru dotychczasowych rokowań handlowych z Polską, zaproponował rządowi polskiemu zawarcie prowizorium handlowego na następujących warunkach.

Rząd niemiecki przedłuży import węgla polskiego do Niemiec w ilości 60 tysięcy ton zamiast dotychczasowych 500 tys. tonn.

Wzamiem za to, rząd niemiecki zażąda zawieszenia likwidacji stanu posiadania niemieckiego w Polsce, zawieszenia polskich rozporządzeń celnych, dotyczących towarów niemieckich i t. d.

Z państw bałtyckich.

Łotwa.

75.000 rub. zł. na cele agitacji komunistycznej w Łotwie.

„Briwe Zeme” komunikuje, że komunisty mają zamiar zwiększyć agitację w Łotwie.

III-a międzynarodówka wyasygnowała na cele propagandy komunistycznej i wywołanie strajków w Łotwie — 75.000 rub. zł.

Sowieccy komunisti spodziewają się że „sprawa proletarskiej rewolucji” na Łotwie da pomyślne wyniki.

Estonja.

O zwrot przedsiębiorstw przemysłowych obszarnikom.

TALLIN 14.VI. (tel. wł.). Rząd estoński ma przedstawić Sejmowi projekt ustawy o zwrot byłym obszarnikom przedsiębiorstw przemysłowych i niezbędnych obszarów ziemi, który podlega parcelacji.

Poszukiwania defraudanta.
TALLIN 16.VI. (tel. wł.). W związku z wykrytą defraudacją w „Charju-

bank” władze sądowe poszukują szefa wydziału dyskontowego banku p. Torokowa, który jakoby się ukrywał na Łotwie.

Prawica przeciwko wprowadzeniu ustawy opieki społecznej.

TALLIN 14.VI. (tel. wł.). Podczas 3 czytania ustawy o wprowadzenie opieki społecznej w Sejmie, wystąpiło wielu agrariuszów z mowami przeciw tej ustawie.

Referent Johanson protestował przeciw tak jawnej obstrukcji prawicy. Z powodu spóźnionej pory posiedzenie zamknięto.

Pożyczka zagraniczna na inwestycje kolejowe.

RYGA 14.VI. (tel. wł.). Rząd estoński ma przedstawić Sejmowi projekt ustawy o załgnięciu pożyczki zagranicznej na sumę 240 mil. marek, na zakup materiałów kolejowych.

Podobno pożyczka ta ma być zrealizowana w Anglii.

Z Białorusi Sowieckiej.

O alimentach.

RYGA. 14.VI.25 (tel. własny). Z Homla donoszą wychodząca w Homlu pioska „Prawda” z 6 b. m. Nr. 127 podaje następujący wyrok w sprawie towarzysza Śnieżkowa i towarzyszy Bajłukowej.

Treść sprawy następująco brzmi: Bajłukowa oskarżyła Śnieżkowa o to, że nie chce on dawać środków na utrzymanie swego dziecka. Tow. Śnieżkowa przedstawił 5-ciu świadków. Sąd wydał następujący wyrok. Tow. Śnieżkowa uznać ojcem dziecka i polecił wypłacać mu po 3 rubli miesięcznie na jego utrzymanie. Świadkowie okazali się również zainteresowanymi w tej sprawie, gdyż są postanowili skakać wszystkich 5-ciu na płacenie po 2 rub. miesięcznie na utrzymanie dziecka. Pozaatem każdy z nich obowiązany jest wypłacić tow. Bajłukowej po 2 rub. tytułem odszkodowania.

Sprawa o szpiegostwo.

RYGA. 14.VI.25 (tel. własny). Z Mińska donoszą: Przed sądem Republiki stanął niejaki Łaczkowski oskarżony o szpiegostwo na rzecz Polski.

Zwalczanie bezrobocia.

WITEBSK. 15.VI. (tel. wł.). Władze sowieckie w Witebsku wyasygnowały na zwalczanie bezrobocia w tym okręgu 35 tysięcy rubli.

Jubileusz poety białoruskiego Kupajy.

WITEBSK 15.VI. (tel. wł.). W Witebsku odbył się obchód jubileuszowy, urządzony na cześć znanego białoruskiego poety Janki Kupajy (Iwana Łucwicza).

Na obchód przybył sam jubilat i odczytał jeden ze swoich wierszy.

Z całej Polski.

Polska powiększyła swój zapas radu.

Z Krakowa donoszą: d. 13 b. m. w laboratorium „Rad” w obecności przedstawicieli prasy, otwarto jednogramową przesyłkę radu, która nadeszła d. 12 b. m. do tego laboratorium i będzie użyta do celów leczniczych w formie roztworów radowych do zazywania wewnątrz, do picia, do kąpienia i do zastrzyknięć podskórnych i wśródznych.

Po nadejściu przesyłki, Polska po Francji i Belgji, licząc ilość radu, znajdującą się już w Polsce, posiada największą ilość radu z krajów europejskich.

Wymieniony gram radu pochodzi z Kongo belgijskiego i dostarczony został przez firmę belgijską Radio—Belge.

Roztwory tego radu będą używane w uzdrowiskach krajowych jako uzupełnienie, względnie wzmocnienie działania leczniczego naszych wód mineralnych.

W tym celu wspomniany gram radu będzie podzielony na części w ilościach mikrogramu na jedną dawkę roztworu do picia.

Zżyty w tej formie działa nader skutecznie w wypadkach artretyzmu, reumatyzmu, podagry i innych chorób na tle przemiany materji.

W podobny też sposób będą przyrządzone preparaty dla zastrzykiwania.

Fabrykacja ta, będąca pierwszą tego rodzaju w Europie, odbywa się pod ścisłą kontrolą naukową.

Z Rosji Sowieckiej.

Bolszewicy o Chinach i Maroku.

MOSKWA 14.VI. (tel. wł.). Odbyły się tu liczne „mitingi” w sprawie chińskich zaburzeń. Największe takie zebranie urządzono w kolumnowej sali „Domu Związków”. Jako mówcy wystąpili: Zinowjew, Kolarów i japoński komunistą Katajama.

Zinowjew zapewniał, że obecne walki w Maroku i Chinach są tylko próbą przynależnych olbrzymich walk uciemiężonego ludu Wschodu — przeciwko europejskim imperjalistom.

Samolotowa propaganda Sowieckich.

MOSKWA 14.VI.25 (tel. własny) 10 b. m. wylecieli z Moskwy przez Mongolję do Chin 6 samolotów sowieckich. Jest to podróż propagandowa.

Wzrost pijaństwa.

MOSKWA 14.VI.25 (tel. własny). Zebrane materiały dotyczące się potężnego gorzelnictwa podają zastraszające wprost dane. I tak. np. w samej tylko gubernji włodzimierskiej, w ciągu trzech ostatnich miesięcy 1924 r. i trzech pierwszych 25 roku przeprowadzono 6.588 rewizji. Odebrano 1.538 aparatów do wyrobów wódki i skonfiskowano 1.598 wledek tejsze. Jest to więcej niż w ciągu całego 24 roku kiedy skonfiskowano 1.455 wledek.

Żądajcie wszędzie „Kurjera Wileńskiego”

Zjazd Konserwatorów.

III.

Oglądamy dalej: domek Mickiewicza... cóż kiedy to fikcja. Dworek, ani słowa, ładny i miły, biała murawka wśród zieleni wonnego ogrodu, ze świronkiem zamienionym na alantę i ślicznym widokiem na miasteczko i okolice. Ale ten, w którym mieszkał, i może się urodził Adam, spłonął w 1880 r. Jak o tem pisze Iłg. Domejko w liście do Pluga, posyłając mu rysunek ruin. Wtedy widział on jeszcze i zamkowe obie baszty, i część trzeciej, stojące krzepko, i bolał nad zrujnowaniem Fary.

Jak wiadomo, sporną jest dotąd sprawa, gdzie ujrzał światło dzienne nasz największy poeta? Czy w Zaosiu uroczym zaścianku, który rodzina jego posiadała u stóp góry Żarnowej, opodal jeziora Koldyczewskiego? Czy w Nowogrodku, gdzie go chrzczył w 1799 r. 12 lutego ks. kanonik Postłit, a trzymali do chrztu p. Obuchowicz z p. Ułzowska, u której p. Barbara Majewska, matka Adama, była panną respektową, w pięknym Czabrowie?

Mniejsza z tem i tak miejsca tego niema; urodziła go ziemia „pogórków leśnych i łąk zielonych, malowanych zbożem rozmaitem, wyla-

canych pszenicą, posrebrzanych żytem”... i do niej On należy na wieki, bo widział ją i opisywał w tęsknocie tak wielkiej, że aż jasnowidzając.

Zwiedzamy cerkiew starodawną „Boryshlebską”, pono fundacji Wojsłaika Mendogowicza; potem rody ks. Ostrogskich i Litawor-Chreptowiczów wspomagały świątynie, przy których Bezyllańskie zakony obu płci miały swe klaszatory i szkoły. Tam się znajdował cudowny obraz Bogarodzicy tej o której wiersz pisze „Ty co gród zamkowy, Nowogrodzki ochraniaś z jego wiernym ludem! Jak mnie dziecko do zdrowia powróciłaś cudem. Gdy od płaczącej matki pod Twoją opiekę, ofiarowany”... Był tu przeniesiony z zamkowej cerkwi, a w 1914 Rosjanie go wywieźli.

Świątynia, ciekawy okaz wczesnego, barbarzyńskiego gotyku, o pięknych gwiazdzystych sklepieniach; o brzozy carskich wrot i stare wiszące na ścianach, mają charakter bardziej katolicki, niż prawosławny. Znac w tem Unę. Kościół Dominikański, fundacji Karola Chodkiewicza, spłonął zupełnie w połowie XVIII w. odbudowany, znów w 1831 spalony, istnieje dziś jako bogaty okaz baroku schyłkowego, z licznymi ołtarzami przy filarach, starożytnym i ciekawym obrazem św. Michała w srebrnej zbroi w wielkim ołtarzu. W stuletnia

rocznicę urodzin Mickiewicza, wmurowano tu nocą marmurową tablicę z popiersiem brązowym poety, wcale piękna. Dwa obrazy: św. Dominika pędzla Edw. Pawłowicza nauczyciela gim. nowogrodzkiego przed 63 rokiem, później kustosa Ossolineum we Lwowie, oraz św. Teresy Tenczyńskiego.

W murach klasztornych obszernego budynku, mieści się Seminarjum i zamieszkuje od 1921 r. biskup Łoziński, po powrocie z niewoli bolszewickiej.

Z klasztorów i kościołów Franciszkanów (sobór obecnie), Dominikanek, skasowanych po 63 m, Jezultów, (po kasacie magazyny i koszar), Bonifratrów, ani śladu, lub tylko mury... Sic transit... nigdzie bardziej jak w tej miejscinie te słowa na myśl nie przychodzi.

Stara bożnica z XVII w. w stylu barokowym mieści się w zakątku odwiecznych budynków murowanych i drewnianych świstego typu, jest i meczet drewniany.

Życie w Nowogrodku ospale, smutne jest i nędzne, miejscowa inteligencja, urzędnicy, nie mają żadnych kulturalnych rozrywek. Słabe działania oświatowe przygodnych odzyszków, brak ksiązek i gazet. Warto by na ten teren tak różnorodnych elementów i tak pełen wspomnień

dla nas, baczniejszą zwrócić uwagę czystość jest, jak na nasze stosunki, znosna, tylko nędzę widać na domach i ludziach. Pocztówki... niemieckie wydawnictwo. Widać starania Wydz. Konserwacji i Kom. Odbudowy: Odnowienie fary, dom dla urzędników pietrowy, wszystkie gmachy urzędowe, czyste, bielone.

Po obiedzie zjedzonym w Kasyno urzędniczym, ruszamy w kierunku Czabrowa, własności ongiś Ułzowskich, dziś p-wa Karpowiczów. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, to jest właśnie Soplicowo, bo w zaścianku tej nazwy, nigdy nie było większego domu. Niech będzie. Miejscowość tak uroczą, że się koniecznie chce, by tu było też miejsce dumań i natchnienia wieszczą z pewnością zresztą, był tu u swej matki chrzestnej. Dom obszerny, stary i gościnnie, do jakiego stopnia, o tem mogą mieć pojęcia tylko ci, co zroblwszy kłopot p-twu Karpowiczom, jak tu ongiś zrobił Siemiradzki, zajazdem na Ułzowskich, widzą serdeczne uśmiechy i pogodę pani domu, która już wcale nie wie ile gości siadzie do kolacji, ale powiada spokojnie: „U nas często tak”.

Przed wieczorem, zdążamy jeszcze lasami do Switezki. Ciemnieją już srebrne wody i z pluskiem szepczą coś fala, kolebiąc się rytmicznie

między brzegami obrośniętymi gestym borem. Przyn. „Switez” tam jasne rozprzestrzenia łona, w wielkiego kształcie obwodu, gestą po bokach puszcza oczerniona. A gładka jak szymba lodu... „Brzegami innej Switezki wody, idą przy świetle księżycy”... wszystko się to ciagle przypomina, powietrze samo szumi i gada wierszami, i zda się widziemy bladego, pięknego filaręte, jak tu błądził nad mieniącą się wodą, szukając w niej obrazu ukochanej postaci, która mu niby rusalka „znikła jak lekki powiew trzetryka. A on sam jeden pozostał”, by z bólu swego wykuć najpiękniejszą poezję i związać ją wspomnieniami nerwami z tą krajiną wspomnień i pamiątek te same kwitną tu ziola: Car-ziele, czyli babuń (bagny), Ledum palustre — te same trzciny wiatr rytmicznie trąca, szepcząc poetom tylko zrozumiałe tajemnice.

Noc księżycowa, rozśpiewana treliami słowików, zastaje nas błądzących w alejach lipowych Czabrowa, wśród róż, piwonji, grzęd irysów i ogromnych krzewów jaśminu. Jest czarodziejsko.. tysiące aromatów, woni, plynie w seledynowo-błękitnej poświacie i upaja rozkosznym tchnieniem, coraz inną falą zapachów otaczając idących.

Duże białe akacje, dźwię w tej krainie, z wysoka pachną miodowym

MIGAWKI.

BENEDYKT HERTZ.

Idealne małżeństwo.

Idealne znam ja stadło — zgodne, jak turkawki dwie. On jej mówi: moja duszko, ona go swem sercem zwie. Kiedy ranne wstają zorze, sny swe opowiada on. Ona kawkę mu szykuje, bo jest wzorem dobrych żon. Jego w knajpie nikt nie spotka, woli przy żonasi swej. Na dancingu, ani w kinie nigdy nikt nie widzi jej. On nie rzucił nawet okiem, choćby spotkał dziewczę-cud. Ona srogiów nie wymaga, nie stosuje się do mód. Tajemnicę tej słodyczy chętnie wnet wyjaśnił ją: On lat dziewięćdziesiąt liczy, Ona—osiemdziesiąt dwa.

Święto sportowe w szkołach.

W dniach 13 i 14 b. m. odbyło się święto sportowe szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, które, mimo ulewnego deszczu zgromadziło w Parku Sportowym im. gen. Żeligowskiego przeszło 1000 widzów. Uroczystość otwarcia święta rozpoczęła się w sobotę defiladą przed władzami szkolnymi i Delegatem Rządu p. Władysławem Raczkiewiczem.

Dziarsko przemaszewali lekkoatletcy wszystkich szkół, pod komendą kierownika parku p. Grygla uczniowie gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta pod komendą p. Zaciewskiego, gimnazjum im. Joachima Lelewela pod komendą p. Tomaszewskiego, gimn. Adama Mickiewicza i gimn. św. Kazimierza z Nowo-Wilejki pod komendą p. Korty, gimn. im. Jędrzeja Śniadeckiego z Oszmiany pod komendą p. Narkiewiczów, gimn. im. Juliusza Słowackiego pod komendą p. Ksoka i seminarjum nauczycielskie męskie pod komendą „ojca” gimnazjum wileńskich p. Czyżewskiego.

Uczennice gimn. im. El. Orzeszkowej prowadziła p. Iwanowska, gimn. im. Czartoryskiego — p. Beberówna, gimn. im. Mickiewicza i gimn. im. św. Kazimierza — p. Rutkowska i szkołę przemysłowo-handlową — p. Grygiel.

Drugiego dnia młodzież szkolna i nauczyciele zdali w zupełności egzamin ze swej pracy w ciągu zimy pokazując pod dźwięki orkiestry szkolnej ćwiczenia wolne, połączone w szereg obrazów.

Zawody lekkoatletyczne, ze względu wielkiej ilości zgłoszonych zawodników rozpoczęto w przeddzień święta t. j. w piątek 12 b. m.

Jak już o tem podawaliśmy, wszystkich zgłoszonych zawodników podzielono na 3 grupy (starszą, średnią i młodszą) według lat, wagi, wzrostu i objętości klatki piersiowej. Odnaczyli się:

Rzut dyskiem (grupa młodszą) 1) Wojtkiewicz Leon (gimn. im. kr. Zygmunta Augusta) — 27 m. 80 cm., 2) Skwarzyński Jan (gimn. im. Lelewela) — 25 m. 40 cm., 3) Ilnatowicz Stanisław — 20 m. 80 cm.

Pchnięcie kulą 15 kg. (dla grupy średniej) 1) Wojciechowski Stefan (gimn. im. Lelewela) — 10 m. 47 1/2 cm., 2) Letoft Leon (gimn. im. Słowackiego) — 8 m. 90 i pół cm., 3) Łukomski Alojzy (gimn. im. Słowackiego) — 8 m. 85 i pół cm.

Skok w zwyż (grupa średnia) 1) Hranicki Anatol (gimn. im. Słowackiego) — 1 m. 31 cm., 2) Wojtkiewicz Leon (gimn. im. kr. Zygmunta Augusta) — 1 m. 27 cm. i 3) Symonowicz Leon (gimn. im. Lelewela) — 1 m. 25 cm.

Pchnięcie kulą (grupa starsza) 1) Wiro-Kiro (gimn. im. Lelewela) — 10 m. 76 cm., 2) Hryhorowicz Józef (gimn. im. Lelewela) — 10 m. 21 1/2 cm., 3) Waśniewski Witold (seminarium nauczycielskie) — 10 m. 15 i pół cm.

Skok w dal (grupa średnia) 1) Czepli Ogly Leon (gimn. im. A. Mickiewicza) — 5 m. 28 i pół cm., 2) Bielkiewicz Erazm (im. Mickiewicza) — 5 m. 28 cm., 3) Malkiewicz Zygmunt (gimn. im. Lelewela) — 5 m. 27 i pół cm.

Skok w dal (grupa młodszą) 1) Siergiejew Jan (gimn. im. Słowackiego) — 4 m. 80 cm., 2) Dejliko (gimn. im. Słowackiego) — 4 m. 35 cm., 3) Wojciechowski Jerzy (gimn. im. kr. Zygmunta Augusta) — 4 m. 7 cm.

Rzut oszczepem (grupa młodszą) 1) Ilnatowicz Stanisław (gimn. im. Słowackiego) — 26 m. 17 cm., 2) Bosiacki Michał (gimn. im. kr. Zygmunta Augusta) — 15 m. 35 cm., 3) Fiedorowicz Aleksy (gimn. im. kr. Zygmunta Augusta) — 15 m. 3 cm.

Skok w zwyż (grupa starsza) 1) Hryhorowicz Józef (gimn. im. Lelewela) — 1 m. 50 cm., 2) Mackiewicz Waclaw (gimn. im. Słowackiego) — 1 m. 45 cm., 3) Mitaszewicz Władysław (gimn. im. Lelewela) — 1 m. 42 cm.

Rzut oszczepem (grupa średnia) 1) Myszo Jerzy (gimn. im. Słowackiego) — 30 m. 48 cm., 2) Dziadul Józef (gimn. im. Jędrzeja Śniadeckiego z Oszmiany) — 29 m. 92 cm., 3) Letoft Leon (gimn. im. Słowackiego) — 27 m. 22 cm.

Skok o tyczce (grupa średnia) 1) Polejko Leon (gimn. im. Słowackiego) — 2 m. 61 cm., 2) Sikorski Lubomir (gimn. im. Mickiewicza) — 2 m. 46 cm., 3) Rowiński Janusz (gimn. im. Lelewela) — 2 m. 36 cm.

Rzut dyskiem (grupa starsza) 1) Hryhorowicz Józef (gimn. im. Lelewela) — 27 m. 13 cm., 2) Dejnarowicz Józef (gimn. św. Kazimierza z Nowo-Wilejce) — 24 m. 76 cm., 3) Wiro-Kiro Władysław (gimn. im. Lelewela) — 23 m. 89 cm.

Bieg na 800 m. (grupa starsza) 1) Jentys Adam (szkoła techniczna) — 2 m. 15, 2 sek., 2) Misiura Jan (gimn. im. Mickiewicza) — 2 m. 15,6 sek., 3) Lentowski Stanisław (gimn. im. Mickiewicza) — 2 m. 15,8 sek.

Rzut oszczepem (grupa starsza) 1) Waśniewski Witold (seminarium nauczycielskie) — 38 m. 85 cm., 2) Jachimowicz Bolesław (gimn. im. św. Kazimierza z Nowo-Wilejki) — 37 m. 12 cm., 3) Hryhorowicz Józef (gimn. im. Lelewela) — 35 m. 85 cm.

Skok w zwyż (grupa średnia) 1) Sikorski Lubomir (gimn. im. Mickiewicza) — 142,5 cm., 2) Babicz Jan (gimn. im. kr. Zygmunta-Augusta) — 142,5 i 3) Bielkiewicz Erazm (gimn. im. Mickiewicza) 142,5 cm.

Rzut dyskiem (grupa średnia) Truchanowicz Jan (seminarium nauczycielskie) — 26 m. 80 cm., Letoft Leon (gimn. im. Słowackiego) — 25 m. 95 cm.

Skok o tyczce (grupa starsza) 1) Hryhorowicz Józef (gimn. im. Lelewela) — 2 m. 60 cm., 2) Biszewski

Zaburzenia w Chinach. Z teatru Letniego—Operetka.

Czang-So-Lin, na czele narodowego powstania.

RYGA, 15.VI (tel. wlas.) Według doniesień z Pekinu Japonia znowu zaproponowała rządowi chińskiemu przysłanie znacznych sił zbrojnych dla stłumienia zaburzeń.

Rząd chiński na propozycje Japonii nie zgodził się. Stwierdzono iż ruch komunistyczny w Chinach upada, natomiast szerzy się w powstanie narodowe.

Czang-So-Lin jest skłonny stanąć na czele narodowego powstania i w ten sposób ma nadzieję zlikwidowania zaburzeń komunistycznych.

Za 10 milionów dolarów i 60 tys. karab. Sowiety chciały przekupić Chińczyków.

RYGA, 15.VI (tel. wlas.) Z Kantonu donoszą. Walki pod Kantonem trwają. Gen. Jonk-Simin dowódca

partii Junan, zakomunikował przedstawicielom pracy, że SSSR. proponowało jego wojsku 10 milionów dol. i 60 tys. karabinów o ile się zgodzą współdziałać z Sowietai. Gen. Jonk-Simin podkreślił, że jego wojsko odrzuciło propozycje bolszewickie.

W Szanghaju trochę spokojniej.

RYGA, 15.VI (tel. wlas.) Jak donoszą z Pekinu, w Szanghaju daje się zauważyć pewne uspokojenie. Strajkującym robotnikom wyczerpały się komunistyczne zasłki, i skłonni są do podjęcia pracy.

Następnie dodatnio wpłynęła, na uspokojenie w Szanghaju, urzędująca tu dyplomatyczna komisja śledcza która zaleca europejczykom możliwe jak najniższe drażnienie tubylców.

Przybył do Szanghaju syn Czang-So-Lina który ma informować swego ojca o wypadkach w Szanghaju.

Kazimierz (gimn. im. Lelewela)—2 m. 30 cm. 3) Zaglewicz Władysław (gimn. im. Jędrzeja Śniadeckiego z Oszmiany)—2 m. 10 cm.

Skok w dal (grupa starsza) 1) Mackiewicz Waclaw (gimnaz. im. Słowackiego)—5 m. 39 cm., 2) Reniger Czesław (gimn. im. Lelewela)—5 m. 28 cm., 3) Eymont Władysław (seminarium nauczycielskie) — 5 m. 1 cm.

Bieg 60 m. (grupa młodszą) 1) Brzozowski Witold (gimn. im. Lelewela)—8,1 sek., 2) Siergiejew Jan (gimn. im. Słowackiego) — 8,2 sek., 3) Hryniewicz (gimn. im. kr. Zygmunta-Augusta)—8,4 sek.

Bieg 80 m. (grupa średnia) 1) Malkiewicz Zygmunt (gimn. im. Lelewela)—10,1 sek., 2) Ordyłowski Stefan (gimn. im. Lelewela) — 10,2 sek., 3) Truchanowicz Jan (seminarium nauczycielskie) 10,3 sek.

Bieg 100 m. (grupa starsza) 1) Szlubiński Bronisław (gimn. im. Lelewela) — 12,8 sek., 2) Mackiewicz Waclaw (gimn. im. Słowackiego) — 13 sek., 3) Suroż Włodzimierz (gimn. im. Mickiewicza)—13,2 sek.

Bieg 800 m. (grupa średnia) 1) Żuromski Józef (seminarium nauczycielskie)—2 m. 18 sek., 2) Buyko Waclaw (gimn. im. kr. Zygmunta-Augusta)—2 m. 28 sek., 3) Rozwadowski Romuald (gimn. im. Lelewela)—2 m. 32 sek.

Po ukończeniu zawodów lekkoatletycznych uroczystość zamknęto defiladą (x).

Uroczystość w szkole A. Mohiówny.

Jak wiadomo, ostatni to akt ukończenie szkoły trackiej pod kierunkiem długoletniej, bo trzydziści lat pracującej na niwie oświaty kierowniczkii. P. Anna Mohl, oddaje swą szkołę rządowi. Wejdzie ona jako oddział tracki do szkoły zawodowej im. E. Dmochowskiej.

Na ten ostatni raz zebrało się dużo osób, by choć w ten sposób okazać swe uznanie kierownicze. Widzieliśmy J. E. biskupa Matulewicza w asystencji ks. Chaleckiego, p. kuratora Gąsiorowskiego, p. rek. Parczewskiego, ks. posła Olszańskiego, prez. Bańkowskiego, p. dyr. Jozca i wiele osób z ziemiństwa, prasy, nauczycielstwa i rodzin uczennic.

Przemawiali: p. Szopa opowiadając dzieje szkoły i jej znaczenie, pan Kur. Gąsiorowski, o szkolnictwie zawodowym w ogólności, w rzetelnym, pełnym prostoty i ciepła słowach, żegnała swe „dziewczynki”, p. Gulbinowa z Makowskich, oddana im od lat wielu przewodniczka, p. Zmljewska dawała techniczne wyjaśnienia odnośnie do prac uczennic, p. Mikoszancka ładnie dziękowała w imieniu koleżanek przełożonym. Po czym p. Szopa zaproponował by wydział tracki przy szkole technicznej nosił nazwę Anny Mohl, co przez akklamację przyjęte zostało. Zebrani oglądali potem zajmującą wystawę tkanin, lniane wyroby i jedwabne galony śliczne.

O muzyce „Barona Kimla”, o perełki beztreściwej niema co powiedzieć; całą ponaż przedstawienia jest gra artystów i reżyseria Kruglowskiego. Od reżysera zależało, aby martwy teren ożywić i to się mu udało z powodzeniem przez wprowadzenie typu galganiarzy, który w osobach pp. Kurnakowicza i Piwińskiego razem z zespołem chóralnym, w sytuacjach przekomicznych, do rozpuku rozśmieszają publiczność i nie pozwalają jej zmiarkować się, że operetka sama ani żębi, ani grzeje... Korowód typów nie kończy się na pocieszonym skowronku (Kurnakowicz) i doskonalym pod każdym względem Felku Jakale (Piwiński), który z harmoniką w ręku andrusuje jak rzadko kto to potrafi; sekundują im p. Kosińska, zwłaszcza w zabawie galganiarskiej i p. Brusikiewicz, zabawy tej ofiara, doskonale w chwili ekspansji u nóg swej małżonki, pewnej cdmianji uł Dulskiej, wybornie zagranej przez p. Jasińską. Śpiewną szóstą widowiską, a w akcji — przyczynę, że galganiarze poradują, jak u siebie, w domu fabrykanta margaryny, z humorem reprezentowali pp. Jaroszewska i Marjański. Typy p. Purzyckiego prawdziwego barona i p. Datkowskiego służącego, oraz para paszów p. Gwoździkowska i I. Wollejko — (układ tańców i ewolucji p. Wollejki budził zainteresowanie) uzupełniły wesołą kolekcję wodewilowych bohaterów, a całość widowiska jak już powiedziałem, przy dyskretnym akompaniamencie orkiestry — pod czujną batutą dyr. Wilińskiego i reżyserskim kierunkiem pomyslowego zawsze Kruglowskiego — miłe czyniła wrażenie i wywoływała ślasy szczerego śmiechu. Ta beztreška artystów wobec ich położenia poza kulisami, gdy grając, zapominają o niepewnym jutrze, budzi dla nich rzetelny szacunek i wdzięczność rozbawionej publiczności. Dlatego i „Barona Kimla” warto zobaczyć, a wobec zmiennej pogody i jesiennego nastroju, na „galganduchów” wybrać się zabawę, nito na wycieczkę do prawdziwej „Pocieszki” martwego sezonu. (a. i.)

czka 17). 4) Oddział Banku Rolniczo-Przemysłowego (ul. Wielka 66), 5) Bank Spółdzielczy Ludowy (ul. Mickiewicza 7), 6) Bank Bunimowicza (ul. Wielka 72/74), 7) Bank Żydowski Spółdzielczy (ul. Niemiecka 27), 8) Bank Centralny Spółdzielczy Żydowski (ul. Wielka Pohlanka 3), 9) Kasa Żyd. Pożyczk. Oszczędnościowa (ul. Zawalna 60).

MIJSKA.

— Dla wygody publiczności Ze sklepy zamknięte są do 9 ej i ludzie idący do biura nie mogą nic dostać, o tem wiemy, ale dla większego udrećenia publiczności, okazuje się, że i babom sprzedającym mleko lub jagody nie wolno w niedzielę sprzedawać tych produktów wiejskich! Przecie absurd! Wobec tego, czemuż wolno sprzedawać kwiaty, gazety i papierosy? Trzeba już być konsekwentnym i robić angielską niedzielę „na całego”, a nie takie ni to, ni owo, bezcelowo ludzi udrećające.

SPRAWY SZKOLNE. — Stan higieniczny i zdrowotny dzieci szkół powszechnych m. Wilna. Od dnia 1 go maja, do

KRONIKA.

Dzisiaj—Bennoną B. W. Jutro—Innocentego M. Wschód słońca—g. 3 m. 15 Zachód „ —g. 7 m. 57

URZĘDOWA.

— Zmiana terminu podróży p. Delegata Rządu. Dnia 15 czerwca powrócił z Warszawy i objął urzędowanie Delegat Rządu p. Władysław Raczkiewicz. Zapowiedziany na dzień 15 czerwca wyjazd inspekcyjny Pana Delegata Rządu do powiatów Ziemi Wileńskiej został odwołany, natomiast dnia 17 czerwca r.b. Pan Delegat Rządu udaje się na inspekcję baonu granicznego K. O. P. do powiatu Wilejskiego.

Podczas podróży Pan Delegat Rządu zwiedził m. Kurzeniec, ostatnio uległy pożarowi oraz będzie na uroczystościach poświęcenia szkoły policyjnej w Wilejce powiatowej.

SPRAWY PODATKOWE.

— Podatek lokalowy. Dnia 20 czerwca r. b. upływa termin pierwszej raty podatku lokalowego. Dla dogodności płatników, podatek ten prócz kasy miejskiej przyjmowany będzie w następujących instytucjach: 1) Bank Tow. Spółdzielczych (ul. Mickiewicza 29), 2) Bank Wil. Pryw. Handl. (ul. Mickiewicza 8), 3) Bank Rolniczo-Przemysłowy (ul. Mickiewicza 17).

— Stan higieniczny i zdrowotny dzieci szkół powszechnych m. Wilna. Od dnia 1 go maja, do

kwieciami przez konary lip, smugi światła miesiąca, we mgle błękitnej, u naszych stóp, lśniąca woda i złote światelka wsi... jakas bajka... Dźwięczny głos dziewczęcy śpiewa piosnkę nastrojową i postać w stroju Zosi przesuwa się wśród szpalerów.

O wschodzie słońca, ogród jest znów inaczej, weselej piękny, kwiaty, się śmieją w rzeźkie, chłodnej rosie, a my ruszamy w ołsniewających blaskach poranku, z pękami jaśminu, dla ochrony od słońca... i zapaszku naszego auta.

Druga, ta nasza stara, polna droga do bryczek, katamaszeczek, a choćby i „pojazdów” stworzona, wije się „jak piękny wąż żmudzki, zwany gwojtosem”, ukazując malowniczo, mile widoki, ciągle zmienne swą rozmałtością ugrupowań drzew i pól. Auto nasze, stary gruchot, co wójną całą przeżył, a teraz, żal się Boże, na usługach policji bandytów ściga, rwie z kopyta, łomocąc, pofykając się „koleinami”, nie bez wzruszenia naszych towarzyszy, przyzwyczajonych do bardziej cywilizowanych dróg. Na większych piaskach sapie z zadowolenia i wydaje z siebie smrodliwe wapory, które się łączą z odurzającymi woniami traw i liści, wiatru i wody, tworząc dziwną symfonię.

Po pod konarami starych drzew, wyjeżdżamy na nieklnięty ręką wojny

dziedzicznic Woronki: dwór drewniany, długi z XVIII w., mansardami. To dominjum Wojewody: „Niesiołowski stary, który ma dotąd pierwsze na świecie ogary, i dwieście strzelców trzyma obyczajem pańskim i ma sto wozów sieci w zamku Woronczarskim, od tylu lat siedzi jak mnich na swym dworze”. Piękny park, woda, mosty szpalery, dęby „Baublisy” olbrzymie, wspaniałe gospodarstwo, własność p. d. z Mierzejewskich Lubańskiej. Dziedzicze śpią, a „panienka” zmyka gdzieś przed gośćmi. My więc zmykamy dalej, przez Cyryn („Dano więc na mszę w niejednym kościele i ksiądz przyjechał z Cyryna”), nędzne to jakieś miasteczko, mimo że naogół widzimy ludność dostatnią, domy odbudowane świeżo, konie w zaprzęgach dobre, pola zupełnie uprawne jak przed wojną, a w wioskach liczne wesela i tańce.

Podjeżdżamy do Tuhanowicz... do tego co kiedyś było Tuhanowiczami.. O Boże! Czy jest coś smutniejszego! Kto przed wojną miał szczęście być pod gościnnym dachem zacnej p. Tuhanowskiej, kto pamięta jakim sercem otaczała ona ludzi okolicznych, jak ślicznym był ten dwór biały i ciepłarnia z arkadami, jaki tam był lamusik stary, jakim wzruszeniem przejmował widok „muro wanki”, z której okien spoglądał

przecie Mickiewicz na Marylę idącą w bieli, z kapeluszem na różowej wstążce we włosach zwitych w pukle, co „od słońca blasku świecy jak korona na świętym obrazku”, z Nową Heloizą w ręku, by z młodym przyjaciелеm „Pana Tomasza”, z bratem Filareta, ona Filaretką, czytała i marzyła w tej altanie, w tych czasach, u tych zdrojów... Kto widział owe pamiętki, z takim pjetyzmem i czcią przez ostatnią z rodu Książów Tuhanów ochraniające, ten nie może bez głębokiego bólu oglądać tego straszego cmentarzyska!

Nastala tam... puszcza, dzika, poszarpana pociskami, pornięta okopami, poryta lejami od szrapneli, zalawona kolczastym drutem, z mogiłami poległych, miejscowość bez nazwy. Tylko drzewa i krzewy rozbudowane rosły na wszystkie strony. Ale ani śladu już domów, ani brzozy Mickiewiczowskiej, ani altany tej Gustawa. „Spójrz na dół na szpaler, patrz tam przy altanie, Ujrzałem ją niespodzianie! Suknia między ciemnymi bielejąca drzewy, Stała w miejscu, grobowej podobna kolumnie. Potem biegła jak lekkie zefiru powiewy”. Jakże cudnie opisuje poeta ten krajobraz, tę grę chmur i światła: „Gwiazdy toną w błękicie po nocnym obiegu”. Tu dostał cyprysu gałązkę i słowa: „Bądź zdrow... zapomnij”. I oto pa-

miętają o tem pokolenia młodzieży i powtarzają słowa natchnione..

Siadamy smutni na grabach Tuhanowskich, co ostały na wzgórzu u ruin kaplicy, to jedno odnaleźć można w gąszczach. Okrucieństwo wojny przynęcała nas wszystkich tak widomie, tak dojmująco! A jeszcze goręca wprost napienia losu zacnej dziewcziczki tej ziemi. Staruszka wróciła tu, do swej dziedziny, trwała w jakiejś folwarczynie, to jej bandyci w roku zeszłym zastrzelili rządca i starą przyjaciółkę u boku. Sama cudem uszła, a dziś doprosić się nie może [najjaśniejszej Rzeczypospolitej by zrobiła transakcję, korzystną dla rządu, a która by tej szlachetnej, tyle znoszącej bólów istocie, zapewniła spokój na ostatnie lata życia. Chodził prosto o kupienie Tuhanowicz, zrobienie z nich fermy rolniczej, z zostawieniem ogrodu jako miejsca pamiętkowego, i zapewnienie p. Tuhanowskiej renty dożywotniej. Nawet jako interes, to jest korzystne, i o to od paru lat starania w Warszawie nie odnoszą skutku!

Odrzywamy się od tych smutnych wrażeń i lecimy dalej. Zaczepiamy po drodze o Połoneczkę, Radziwiłłowską rezydencję, zdemolowaną przez wojnę, a raczej przez „rabację”, bo tylko rabunek wojsk i ludności ogo-

łocił doszczętnie olbrzymi pałac, pełen amerykańskiego komfortu.

Zatrzymujemy nas na przekąskę p. L., zarządzający kluczem i przepija taką ocaloną od wojsk i wszelkich nacji storką, że i sam Panie Kochanku lepszej nie pijali! Jeśli więc humory były od rana różowe, to teraz są brylantowe.

Jedziemy do Iszkoldzi, podobno jedna z pierwszych przez Jagiełłę fundowanych świątyń tam stała, na gruzach pogańskiej gontyny. Obecny jednak kościółek, bardzo a bardzo malowniczy, określają panowie konserwatorzy jako zbarbaryzowany gotyk XV w.

Dawne to dziedzictwo Illiczów, jako część hrabstwa Mirskiego, potem po Radziwiłłach Wigenstejnów otrzymani i ulegli sprzedaży przymusowej, kościółek zamieniono na cerkiew, dziś dla katolicyki zupełnie wisi na kościół znow obrócony.

Opodal pomnik pierwszego, po odzyskaniu, proboszcza ks. Lotarewicz, rozstrzelanego w zamku Mirskim przez bolszewików w 1919 r. wraz z innymi polakami.

Hsl. Romer

dnia 1-go czerwca, lekarze szkół powszechnych miasta Wilna, stwierdzili następujące dane dotyczące powyższego stanu: brudnych dzieci w szkołach powszechnych m. Wilna było 2596; zaszczepionych — 891; na świerzbę chorowało 4 o dzieci; na inne choroby skórne — 216; na gruźlicę chłonna, powiększone — 241; na gruźlicę gruźliaków chłonnych — 52; na gruźlicę płuc, podejrzanych było — 81, a stwierdzonych — 24; na choroby nosa — 38; na choroby uszu — 50; na jaglicę — 4; na inne choroby, oczu — 35; wady wzroku stwierdzono u 2-ga dzieci; na świnkę chorowało — 9 i na choroby zakaźne: 1) na odrę 114, 2) na błonnicę 1, 3) na choroby nerwowe 1, 4) na katar gródkowy 17 dzieci. (l).

— Stan lokali szkół powszechnych m. Wilna. Lekarze szkolni m. Wilna, od dnia 1-go maja, do dnia 1-go czerwca, stwierdzili: następujące dane dotyczące szkół powszechnych: 1) ciepota sal, szkół powszechnych m. Wilna była dostateczna, 2) podłogi były utrzymywane w czystości, stwierdzono tylko duży brak spluwaczek i nieporządki w miejscach ustępowych 26 szkołach.

— Praca higienistek szkół powszechnych m. Wilna. Przez higienistki szkół powszechnych m. Wilna zostały wykonane następujące prace: 1) odprowadzonych do kąpielni 527 dzieci, 2) ostrzyżono w szkole 320, 3) obcięto paznokci 1458 dzieciom; odwiedziono w domach — 27 dzieci; zważono i zmierzono — 865 dzieci; zaszczepiono ospę — 2105 dzieciom. Przy szczepieniu ospy okazało się, że znaczna ilość dzieci wcale nie była poddawana ochronnemu szczepieniu ospy. Dzieci poddają się temu zabiegowi chętnie i nawet dość często przyprowadzają swoje młode rodzeństwo, w wieku od 5 do 6 lat zupełnie nie szczepione. Lekarze szkolni uwzględniają te wypadki i szczerzą dodatkowo. (i).

— Walka z gruźlicą w szkołach. Celem omówienia sposobów zwalczania szerzącej się wśród szkolnej młodzieży gruźlicy, Kuratorjum zwołało w dniu wczorajszym konferencję lekarzy szkolnych.

Ze sprawozdań wygłoszonych na tej konferencji widać, iż są szkoły, w których zanotowano do 8 proc. dzieci chorych na gruźlicę.

Zebrań na konferencji lekarze postanowili, że należy powołać komisję specjalistów, która by zbadała dzieci wskazane przez lekarza szkolnego, następnie wydzielić dzieci chore, które by mogły zarazić inne oraz stwierdzić konieczność zwrócenia bacniejszej uwagi na dożywianie dzieci.

Jako przyczynę szerzącej się gruźlicy lekarze uważają nie odpowiednie lokale naszych szkół oraz zbyt wielkie przeciążenie pracą, ku załatwieniu których to przyszłości obecnie dąży Ministerstwo Oświecenia. (x).

ŻYCIE URZĘDNICZE

— Jeszcze jeden „przywilej” dla pracowników państwowych. Ministerstwo spraw wewnętrznych (Gen. Dyr. Służby Zdrowia) wyjaśniło w okólniku, iż w myśl rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 lipca 1924 roku, rodzinny funkcjonariusz państwowych nie mają prawa do ulg w państwowych zakładach zdrojowych. (x).

U BIALORUSINÓW.

— Konfiskata pisma białoruskiego. W piątek dnia 12 czerwca r. b. na mocy rozporządzenia p. Komisarza Rządu na m. Wilno, został skonfiskowany Nr. 2 nowego białoruskiego pisma opozycyjnego p. t. „Iskra”.

— Matury w Wil. Gimnazjum Białor. W roku bieżącym najstarsze w Polsce i najlepiej postawione gimnazjum białoruskie w Wilnie ukończyło 19 osób. Z tej liczby paru żydów, reszta maturzystów — Białorusinów.

Zasluguje na uwagę stale zmniejszający się procent niepełniejących w gimnazjum, nabierającym dzięki temu coraz to więcej jednolitego charakteru narodowego.

Z powodu matur odbył się uroczysty akt szkolny w sali rekreacyjnej gimnazjum, podczas którego nastąpiło wręczenie matur i żetonów pamiątkowych w obecności nauczycieli, uczniów i rodziców, przyczem maturzystka Marja Szawiel, która uczęszczała do gimnazjum od czasu jego założenia i wykazała wielkie zdolności i niezmniejszą pilność, na mocy decyzji Rady Pedagogicznej została nagrodzona złotym medalem. Po skończonym akcie odbył się tamże uczniowski wieczór, a następnie wieczera pożegnalna maturzystów. Można było zauważyć przyjacielski nastrój w stosunkach pomiędzy uczniami, a personelem nauczycielskim. (n).

— Wyrok w sprawie murów po Bazylijskich. Wileński Sąd Okręgowy ferował wyrok, stwierdzający prawa konsystorza prawosławnego w Wilnie do murów Bazylijskich oraz bezpodstawność rozporządzenia rządu o przejęciu ich na korzyść skarbu na mocy dekretu gen. Żeligowskiego.

Odnośnie władze rządowe nie zgadzając się na wyrok powyższy, skierowały sprawę do Sądu Apelacyjnego. (n).

— Zatwierdzenie Statutu Białor. Towarz. Naukowego. Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, po długich ceregielach, zatwierdziło statut Białor. Towarzystwa Naukowego w Wilnie, zezwalając na rozszerzenie jego działalności na całą Polskę. (n).

— Ilość obwodów szkolnych. Łącznie z otrzymanymi ostatnio przez Białor. Centr. Radę Szkolną w Wilnie relacjami uzupełniającymi, ogólna ilość obwodów szkolnych, gdzie miałyby być otwarte od nowego roku

szkolnego szkoły białoruskie lub ułtraquistyczne, wynosi 170. (n)

SPRAWY AKADEMICKIE.

— Uzdrowisko Akademickie w Nowiczach. Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. niniejszym podaje do wiadomości ogółu członków T-wa, iż w Uzdrowisku Akadem. w Nowiczach są wolne miejsca ulgowe. Ułga stanowi zniżkę w wysokości 2/5 normalnej ceny kosztów utrzymania w Uzdrowisku t. zn. dzienny koszt utrzymania dla kuracjuszy korzystających na warunkach ulgowych z Uzdrowiska wynosić będzie zł. 1,50.

O miejsce ulgowe w Uzdrowisku ubiegać się mogą niezamożni członkowie T-wa. Do podania należy dołączyć kwestionariusz odpowiednio wypełniony. Podania o przyjęcie do Uzdrowiska na warunkach ulgowych oraz zapisy na pozostałe wolne miejsca na warunkach zwykłych (zł. 2,50 dziennie) przyjmuje Sekretariat Generalny Bratniej Pomocy Pol. Młodz. Akadem. U. S. B. w godzinach urzędowych t. j. od 1—3 pp. i od 7—9 wiecz. do dn. 1-go lipca r. b.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Zjazd oficerów rezerwy. Dnia 27-go czerwca b. r. w Wilnie w sali klubu przemysłowców kresowych przy ul. Ludwisarskiej 4 odbył się zjazd oficerów rezerwy zamieszkałych na terenie P. K. U. Wilno zwolany przez Zarząd Centralnego Związku oficerów rezerwy Rzeczypospolitej. Biuro kwaterek zjazdu znajdować się będzie w dworcu kolejowym Wilno, Biuro rejestracyjne przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4.

Powyższe nie dotyczy oficerów odbywających ćwiczenia.

— Posiedzenie Wileńskiego T-wa Lekarskiego o programie z zakresu balneologii i balneoterapii odbył się we środę, 17 b. m. o godz. 19 m. 30 w lokalu własnym z następującym porządkiem dziennym:

1. Prof. J. Szmurło — Leczenie zdrojowiskowe chorób gardła, nosa i uszu.

2. Dr A. Karnieki — W sprawie balneoterapii chorób kobiecych.

Po odczytach odbył się posiedzenie administracyjne w sprawie Obchodu Jubileuszowego T-wa, ewentualnie dokonane będą wybory do Komitetu Jubileuszowego oraz wybory do Komitetu redakcyjno-wydawniczego. „Pamiętnika T-wa Lek. Wileńskiego”.

Wobec ważności spraw powyższych, Zarząd prosi o liczne przybycie na posiedzenie.

— Odwołanie odczytu. Z Towarzystwa Prawniczego Im. Ignacego Daniłowicza w Wilnie: Odczyt prorektora p. Alfonsa Parczewskiego „O Sądach przyszłych”, wyznaczony na wtorek — 16 czerwca 1925 roku — zostaje odwołany.

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski, Kierownictwo Teatru nadeszła swym repertuarem trafił do gustu publiczności. Na „Ciotce Karola”, nawiasem mówiąc, znakomicie granej przez cały zespół, publiczność codziennie jest pełna, a oklaskom końca nie ma. K. Wywicz (rola tytułowa) jest przedmiotem owacji, szczególnie pięknej nadobnej, która bierze od niego lekcję poglądową w przedmiocie kokieteryj i uwodzenia tej połowy brzydziej naszego rodu. Sztuka jest doskonale wyreżyserowana przez M. Godlewskiego.

— Wznowienie „Ja tu rządę”. Ulegając licznym życzeniom, w czwartek raz tylko jeden grana będzie krotoczwila „Ja tu rządę” z licznymi kabaretowymi wkładkami z których kapłania „Hallo... ciotka”, jest na pierwszym planie, w wykonaniu Z. Józefowskiej.

— Teatr Letni (Ogród po Bernardyński). „Baron Kimmel”, operetka Kollo jest atrakcją nie lada naszego sezonu letniego. Rzeczywiście kto pragnie zdrowego śmiechu i spędzenia wieczoru w atmosferze wesołości, temu śmiało polecić możemy „Barona Kimmela”, jako lekarstwo na wszelkiego rodzaju dolegliwości. „Barona” mistrzowsko udaje J. Kurnakowicz, który dobrawszy sobie przyjaciela (niejakiego Feika) w interpretacji T. Piwińskiego, tworzą obaj tak śmieszny duet, że widać aż się od śmiechu zanoszą. Wogóle nasi artyści komedjowi, z operetką czują się tak oswojoni, jakby od lat w niej występowali.

— Wznowienie „Potęgi miłości”. A. Wiliński, Wiktorja Kawecka wystąpi w przepięknej operetce „Potęga miłości”, która raz tylko jeden grana będzie w naszym Teatrze Letnim we czwartek 18 czerwca.

— Wyjaśnienie. Dyrekcja Teatrów podaje do wiadomości, iż bilety wolne do wejścia służą jedynie dla tych osób, na nazwisko których zostały wydane.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W Wilnie.

— Zaginęły. W dniu 11 b. m. o godz. 7 rano wyszła z domu i dotychczas nie wróciła Aleksandra Szaluzacka, zam. przy ul. Popławskiej 27. Poszukiwania trwają. (i)

— W dniu 11 b. m. podczas procesji zaginęła Jankowska Stanisława, lat 17, zam. we wsi Wieruszki pow. Oszmiańskiego. (i)

Na prowincji.

— Ohydne morderstwo. W dniu 12 b. m. we wsi Bromiany, gm. Polańskiej pow. Oszmiańskiego, została zarabana siekiera Marja Chałbowa przez kochankę swego Bejka Henryka, który po dokonaniu ohydnej mordy zbiegł w niewiadomym kierunku. Poszukiwania zarządzone. (i)

— Kradzież koni. W dniu 12 b. m. z pastwiska skradziono dwa konie na szkole Kluszy Szymona, zam. we wsi Rukiszki, gm. Święciańskiego, pow. Święciańskiego. (i)

— Pożar lasu. W dniu 11 b. m. wybuchł pożar lasu, należącego do nadleśnictwa Wrzesiańskiego. Akcję ratunkową objęła IX kompania straży granicznej i o godzinie 16 tego samego dnia pożar silił się. Ogień zniszczył około 90 ha lasu. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. (i)

— Katastrofa. W dniu 18 b. m. o godz. 21 m. 50 na ulicy Antokolskiej autobus kierowany przez szofera, będącego w stanie nietrzeźwym, Psowało Władysława, zam. przy ul. przy ul. Litewskiej 12, najeżdżał na wóz tramwajowy, skutkiem czego 3 osoby znajdujący się w autobusie i szofer zostali lekko pokaleczeni. Autobus zaś uległ zupełnie zniszczeniu. Lekarz pogotowia udzielił pomocy pokaleczonym. (i)

Dr. W. Liegejko

Choroby wewnętrzne. Spec. płuc i żołądka. Przyjmuje od 9—11, 6 1/2—7 1/2 wiecz. Ul. Ad. Mickiewicza 21, m. 1.

Ze sportu.

Zawody lekko-atletyczne.

Wileński Okręgowy Związek lekkoatletyczny urządza w parku sportowym Im. gen. Żeligowskiego dn. 20 b. m. (godz. 3 popoł.) i 21 b. m. (godz. 10) okręgowe zawody lekkoatletyczne dla młodzieży.

Do zawodów mogą stawać zawodnicy klubów zgłoszonych w Okręgowym Związku Lekkoatletycznym.

Zgłoszenia przyjmuje sekretarz O. Z. L. A. do dnia 18 b. m. włącznie (Wilno, Arsenalska № 5 — 3 p. sap. por. Głowacki).

Program zawodów (konkurencje) przesłano klubom sportowym.

Składki od zawodników według cenników przesyłanych klubom. (x)

Pilka nożna.

W niedzielę odbyły się zawody towarzyskie pomiędzy W. K. S. „Pogon” a W. K. S. 1 p. p. Leg. z wynikiem 2:2 (2:0) oraz zawody pomiędzy „Cresoviją” z Grodna a tutejszą „Spartą” o wejście do kl. A, z wynikiem 3:1 dla „Cresovii”. (x).

Pilka koszykowa.

W ubiegłą niedzielę odbyły się w parku sportowym zawody w piłkę koszykową pomiędzy gimn. Im. Lelewela a gimn. Im. Śniadeckiego z Oszmiany z wynikiem 64:0 dla gimn. Lelewela.

Wioślarstwo.

Kierownictwo sportowe Sekcji Wioślarskiej A. Z. S. podaje do wiadomości członków, iż celem podniesienia umiejętności wioślowania oraz zapoznania się z nowoczesnym systemem treningu wioślarskiego został zaproszony do Wilna kol. Mazurek, znany sternik A. Z. S. Warszawa, któremu Sekcja Wioślarska tego klubu głównie zawdzięcza swe sukcesy.

Pracę nad naszymi osadami rozpoczął w poniedziałek dn. 15 b. m. przycem potawa ona w ciągu tygodnia. Ze względu na krótki pobyt milego gościa wyzamy wszystkich wioślarzy Związku do jaknajliczniejszego zgłaszania się do osad Zapisy przyjmowane są na przystani 3-go p. Saperów.

Giełda warszawska

z d. 15—VI 25 r. Giełda pieniężna

	przedaj	kupno
Belgia	24,75	24,74
Dolary	5,18 1/2	5,20
Holandja	208,75	209,25
London	25,23 3/4	25,80
Nowy York	5,18 1/2	5,20
Paryz	25,20	25,25
Praga	15,38 1/4	15,42
Wiedeń	73,18	73,36
Włochy	20,42	20,48
Szwajcaria	100,87	101,12
Stockholm	139,75	139,40
Kopenhaga	97,50	97,84
Funtj ang.	25,25 1/2	25,32
Franki fr.	27,12	27,19
8 proc. Poż. konwers. 73—00.		
Poż. kolej.	90—85—90	
Pożyczka zł.	71—73,50	
Poż. dolar.	63,25—63,50	
4 1/2% listy z T. Kred. Z. przedw.	22,35—22,222	
5% listy z warsz. przedw.	17,30—17,17	
4 1/2% warsz. przedw.	13,50—14,75	
6% obligacje Warszawy z 17 r.	5,30—5,35	

Redaktor Józef Batorowicz.

Dr. D. Olsejko

Choroby uszu, gardła i nosa Jagiellońska Nr. 9, m. 3. Przyjmuje od 9—10 rano. W lecznicy Litewskiej (Lilewska 28) od godz. 1—3 po poł.

Kto ma do czynienia z Urzędami Państwowymi

a nie chce błądzić w labiryncie korytarzy i pokoi i tracić drogiego czasu nadaremno, — znajdzie wszelkie informacje w księdze „WILNO”, kiedy i do kogo udać się należy.

Podwójny skorowidz w końcu księgi „Wilno” ułatwia wyszukanie Urzędu. Cena 6 złot. Do nabycia w Księgarniach i w Redakcji „Ksiąg”, ul. Garbarska 1, m. 23.

Dom Handlowy

15—3

F. Mieszkowski

Sp. z ogr. odp.

Oddział w Wilnie,

ul. Ad. Mickiewicza 23. Tel. 299.

POLECA NA SEZON LETNI

w dziale manufaktury

Wełny zagraniczne, jadvable, batysty, muśliny, markizety, kamgarny ubranlowe i paltotowe, Gotowe ubrania i palta. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie krawiectwiny wchodzące.

w dziale meblowym

MEBLE od najwykwintniejszych do najskromniejszych. Spółdzielniom, kooperatywom oraz stowarzyszeniom udziela się ulgowych warunków.

Od dnia 1-go czerwca r. b. z powodu urlopu personelu magazyn i Biuro czynne od 9 rano do 1 po poł. i od 3—7 wiecz.

Polska drukarnia nakładowa

„LUX”

Wilno, ul. Żeligowskiego 1

Telefon 203.

Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i litograficzne szybko i dokładnie Czasopisma, Księgi rachunkowe, Książki, broszury, Tabele, bilety, plakaty Druki kolorowe i ilustracyjne Światłodruki.

Aparat Rentgenowski

Reiniger, Gebbert & Schall na 220 volt prądu stałego z przerwaczem rtęciowo-gazowym, nadający się do diagnostyki i terapii z wszystkimi przybarami i 6 ma lampami, sprzedaje Zakład Radiologiczny, Poznań, ul. Ratajczaka № 12.

Zatwierdzone przez Ministerjum Spraw Wewnętrznych

BIURO REKLAMOWE Stefana Grabowskiego

W Wilnie, ul. Mickiewicza róg Garbarskiej № 1, tel. 82

PRZYJMUJE ogłoszenia do wszystkich bez wyjątku pism, wychodzących w Wilnie i w całej Rzplitej Polskiej.

Warunki najbardziej dogodne.

Przeznaczenie. Nadesłaj charakter pisma, swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 3 zł. Osobiście przyjmuje 12—7. Protokoly, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa, Pochłoczek Szyller-Szokolnik, Piękna 25—34.

Spalona

książeczka wojskowa wyd. przez P. K. U. Lida na im. Konstantego Gryniewicza roczn. 1902 zam. we wsi Supęczki, gm. Honczary, ulew się.

Skradziono

książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Wilno na imię Mazurkiewicza Michała.

2-3 pokoje do wynajęcia. Można z obiadem. Sierakowskiego 10, m. 4, od 3—6 wiecz.

Poszukuję 2—3 pokoi

z kuchnią i wygodami w centrum miasta. Łaskawe oferty proszę nadsyłać do „Kurjera Wileńskiego”.

Niemirów - Zdrój

otwarty od d. 10 maja

Autobus odchodzi z Rawy Ruskiej, dworzec, codziennie do 4-go czerwca b. r. o godz. 5 ej popołudniu, od 5-go czerwca o godz. 11.30 w południe. 6—4 Do 1 lipca ceny niższe bez konkurencji

PRACOWNIA

zębów sztucznych

L. Minkier

ul. Wileńska № 21.

Kto pożycz 500 złotych odnajmie mieszkanie na 1 1/2 roku w Zwierzycu. Dowiedzieć się J. Jasnińskiego 10 — 21 Pawłowiczowa.

Spirytus

do palenia

oraz czysty

bez zezwolenia władz polecają Węcowicz i Zwiedrzyński Mickiewicza 7.